



głos słupska

WSPOMNIENIA
**FESTYN
ZA FESTYNEM.
SIŁOWANIE
NA RĘKĘ,
WCHODZENIE
NA SŁUP I INNE
ATRAKCJE...**

STRONY II-III SŁUPSK+



FOT. KONRAD REMEJSKI

ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI

Zagłosuj i wybierz dziecko na okładkę

KOSMICZNE GRZYBY

Bagienka, co zbiera
niesamowite okazy!
Kolorowe i jadalne
na przetwory i susz
Str. 2-3



FOT. ADAM LUKASZ DRYWATNE

LUDZIE

Gratulacje! Zofia Stodoła otrzymała nagrodę marszałka województwa - Srebrne Drzewko

STRONA 4

INFORMATOR

Do 3 stycznia w Nowym Teatrze na żywo nic się nie wydarzy, chyba że online

STRONA 6

FELIETON ROWEROWY

Szaro, buro i ponuro - tak nam zapisuje się listopad. Do tego jeszcze smutno i tęskno do normalności...

STRONA I SŁUPSK+

SAMORZĄD

Kto chce zostać burmistrzem Ustki? Mieszkańcy kurortu zagłosują 17 stycznia 2021 roku

STRONA IV SŁUPSK+

CZAS KOŁOROWYCH GRZYBÓW



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

A to ciekawe

Sylvia Lis

sylvia.lis@polskapress.p

Bagienka, co zbiera niesamowite grzyby! Kolorowe i jadalne, na przetwory i susz.

Mówią o niej Bagienka... A wiąże się z tym pewna anegdota. - Szukając smardzów, wpadłam do bagna, gubiąc kalosz - uśmiecha się pani Beata.

Penetruje lasy Pomorza

Beata Biłska-Zaleska mieszka w Szczecinku, ale pasja grzybobrania przygnała ją teraz w okolice Borów Tucholskich. Miłośniczkę leśnych wędrowek można spotkać na całym Pomorzu.

- Moja pasja zrodziła się pięć lat temu - wspomina pani Beata. - Połknęłam bakcyła do tego stopnia, że zrobiłam kurs grzyboznawcy. Początkowo należałam do różnych grup grzybiarzy na portalach społecznościowych, teraz tworzę swoją. Dzielę się moją wiedzą, spostrzeżeniami i oczywiście zdobyczami.

Borowiki czy potocznie nazywane kurki - zna każdy. Te,

które zbiera nasza bohaterka - nieliczni. Spoglądając w koszyk pani Beaty, na początku zachwycamy się barwnymi grzybami, potem zastanawiamy się, czy są jadalne. To na te przede wszystkim „poluje” nasza rozmówczyni.

- Oczywiście, że są jadalne. Cieszą oko i podniebienie - wyjaśnia pani Beata. - Najbardziej lubię październik i listopad, to wówczas można znaleźć w lesie różnobarwne grzyby. Nie jest to proste, bo rosną przede wszystkim w lasach bukowych. Teraz jest bardzo dużo liści, trzeba dokładnie patrzeć przed stopy, aby je zobaczyć.

Pani Beata z zebranych grzybów przygotowuje prawdziwe rarytasy: marynaty, susz, salceson czy flaczki.

Aby zbierać takie grzyby, trzeba mieć dużą wiedzę. - Łatwo pomylić je z gatunkami trującymi - ostrzega pani Beata. - Zachęcam do leśnych spacerów i grzybobrania, ale z osobami, które mają na ten temat dużo wiedzy. Jeśli nie jesteś pewien, co to za grzyb i czy jest jadalny - nie zbieraj.

©©



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Pani Beata, której j wiedzy i pasji można pozazdrościć: - Czasznica olbrzymia jest pyszna



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Wodnica późna, gąsówka fioletowawa, gąska zielonka, podgrzybek zajączek, mleczaj rydz, tuszczak zmienny, czubajka gwiaździsta, pieprznik jadalny



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Złotak wysmukły. Rośnie w okolicach Łeby



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Kolorowe koszyki jadalnych grzybów



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Do lasu warto wybrać się w listopadzie



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Bocznik ostrygowaty



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Pani Beata z zebranych grzybów przygotowuje m.in. marynaty

GRATULACJE! ZOFIA STODOŁA OTRZYMAŁA SREBRNE DRZEWKO

Wokół nas

Anna Czerny-Marecka
anna.marecka@polskapress.pl

Do nagrody marszałka Srebrne Drzewko za wybitne i nowatorskie działania na rzecz osób z niepełnosprawnościami i integracji społecznej Zofię Stodołę nominowało Miasto Słupsk oraz Kobiety Słupsk z Danutą Wawrowską. Pani Zofia jest prezesem fundacji Przyszań i wraz z nią stworzyła pierwsze w Słupsku przedsiębiorstwo społeczne zatrudniające niepełnosprawnych.

Zofia Stodoła jest prezesem Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Dorosłym Przyszań oraz Zarządu Fundacji Przyszań.

Jak czytamy w uzasadnieniu wniosku, który do marszałka województwa pomorskiego wysłało miasto, celem statutowym tych organizacji jest pomoc rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywanie szans tych rodzin i osób, ze szczególnym uwzględnieniem osób z niepełnosprawnością intelektualną i wieloraką, ich rodzin oraz osób z ich otoczenia.

„Działalność Pani Zofii Stodoły jest systematyczna, ciągła i trwa nieprzerwanie od 1998 roku - czytamy dalej we wniosku. - Zgłoszona kandydatka jest człowiekiem wielkich ideałów i wysokich standardów. W grudniu 2017 r. została uhonorowana nagrodą trzeciego stopnia Prezydenta Miasta Słupska, między innymi za nieocenione wsparcie dzieciom i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną pochodzących ze środowisk trudnych wychowawczo obejmujące m.in. wsparcie terapeutyczne i rzeczowe. Dzięki jej zaangażowaniu, ciężkiej pracy i wyjątkowej empatii życie wielu mieszkańców naszego miasta nabrało jakości i wartości. Swoimi działaniami, pomocą, wsparciem obejmuje zarówno podopiecznych Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Słupsku, seniorów Domu Pomocy Społecznej „Leśna Oaza” i przy ul. Grzybowej 2 w Słupsku, jak również pozostałe środowiska osób starszych i dzieci, które wymagają zainteresowania i aktywizacji. Pani Zofia Stodoła jest liderem działań propagujących wsparcie aktywizacji i integracji międzypokoleniowej w środowisku młodzieży, w tym młodzieży niepełnosprawnej oraz seniorów. Swoją postawą uczy odpowiedzialności i szacunku dla drugiego człowieka.

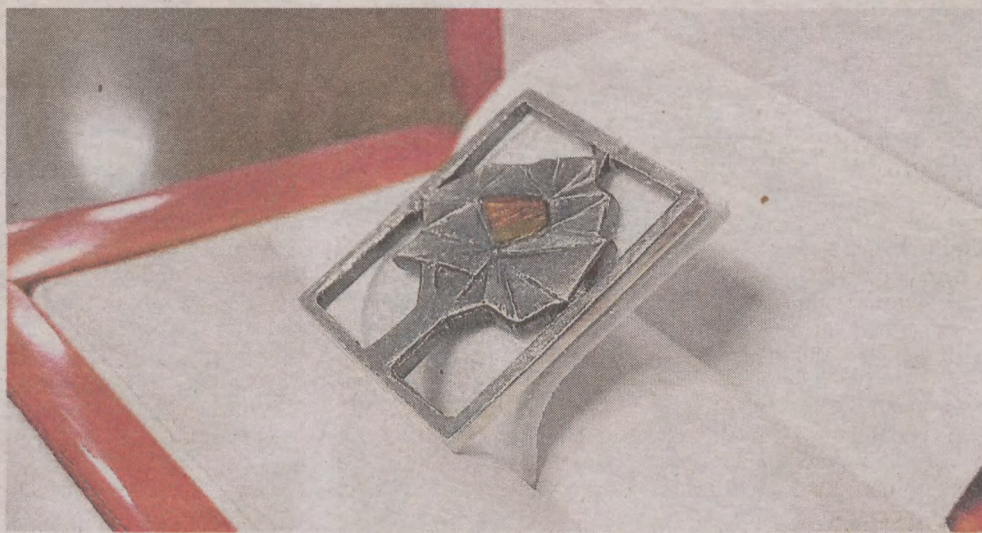
Organizowane przez Panią Zofię wspólne występy młodzieży niepełnosprawnej i osób starszych - pensionariuszy DPS „Leśna Oaza” w ramach między innymi Festiwalu Twórczości Scenicznej „Młodość przychodzi z wiekiem”, obchodów Dnia Seniora, Dnia Godności Osób Niepełnosprawnych na stałe weszły do kalendarza wydarzeń poszczególnych jednostek organizacyjnych naszego miasta i cieszą zarówno najmłodszych w przedszkolach, szkołach, jak również pensionariuszy DPS-ów, pacjentów szpitali, uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej oraz mieszkańców naszego miasta.

Pani Zofia Stodoła pisze i realizuje szereg projektów dofinansowywanych przez Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego i Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w tym między innymi projekt „Z seniorem pod rękę” i „Dobrze być seniorem”. Corocznie aplikuje o środki w ramach programu ASOS, w realizacji którego angażuje nauczycieli, uczniów, pracowników DPS-u i seniorów. Jednym z projektów, dla których pozyskała finansowanie jest projekt „Absolwent z przyszłością”, którego celem było aktywizacja i zapewnienie zatrudnienia młodym osobom z niepełnosprawnością intelektualną, a także opracowanie strategii pomocy tej grupie w Słupsku i powiecie słupskim.

Pani Zofia Stodoła jest inicjatorką powstania Przedsiębiorstwa Społecznego w Słupsku znajdującego się przy ul. Gdyńskiej 13, w którym zatrudnienie znajduje 10 osób z niepełnosprawnością intelektualną, chcących się usamodzielniać. Placówka została otworzona w marcu 2020 r., poprzez swoje działania wypełnia systemową „lukę”, docierając do absolwentek i absolwentów Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Słupsku, osoby te bez jej wysiłków i zaangażowania zagrożone są regresem umiejętności zdobytych podczas edukacji. Pani Zofia Stodoła ma dar jednoczenia ludzi w słusznej sprawie. Przeprowadziła Kampanię Społeczną - „Pomóż nam założyć Przedsiębiorstwo Społeczne”, zorganizowała koncert charytatywny Olgi Bończyk wraz z li-



Nagrodę marszałka pomorskiego - Srebrne Drzewko, wręczyła Zofii Stodołe podczas uroczystości w ratuszu wiceprezydent Marta Makuch



Srebrne Drzewko to nagroda za wybitne i nowatorskie działania na rzecz osób z niepełnosprawnościami i integracji społecznej

cytacją. Zysk z licytacji przedmiotów, sprzedaży zaproszeń oraz zbiórki pieniędzy do puszek wyniósł 35.200 zł. Koncert dedykowany był osobom dorosłym z niepełnosprawnością

intelektualną wieloraką, a zebrane środki finansowe zostały przekazane na budowę Przedsiębiorstwa Społecznego. Przewodniczyła Kampanii „Dajmy im Przyszań!”, która miała

na celu zwrócenie uwagi na problem niezatrudniania osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz aktywizowanie ich środowiska do działań na rzecz utworzenia dedyko-

wanego im przedsiębiorstwa społecznego.

Pani Zofia Stodoła zainicjowała powstanie sklepu charytatywnego przy ulicy Kopernika w Słupsku, na półkach sklepu znajdują się przepiękne przedmioty dekoracyjne podarowane przez lokalnych artystów oraz niepowtarzalne ręcznie wykonane przez osoby z niepełnosprawnościami i podopiecznych Fundacji Przyszań pamiątki. Sklep charytatywny stanowi część Przedsiębiorstwa Społecznego „Przyszań”.

Pani Zofia Stodoła jest osobą, która inspirowała, przywraca wiarę w ludzi i bezinteresowność, współpraca z nią jest ogromną przyjemnością i zaszczytem.

Nagrodę marszałka pomorskiego, czyli Srebrne Drzewko, wręczyła Zofii Stodołe podczas uroczystości w ratuszu wiceprezydent Słupska Marta Makuch. Jak informuje Monika Rapacewicz, rzecznik ratusza, laureatka dziękowała za nominację Miastu Słupsk i Stowarzyszeniu Kobiety Słupsk. Podkreślała rolę swoich współpracowników i partnerów w realizacji działań na rzecz osób z niepełnosprawnościami - m.in. Jolanty Książek ze Stowarzyszenia Wiatraczek. Jednak przede wszystkim powiedziała, że to dzieci w Fundacji Przyszań - którymi się opiekuje, ale też którzy stają się dorosłymi ludźmi i teraz pracują np. w Przedsiębiorstwie Społecznym, to dla niej największa siła, motywacja i radość - właśnie oni. Dzięki nim, swoim podopiecznym, każdego dnia, nawet jak „coś nie idzie, coś boli, ciągle trzeba się z czymś zmagać, to patrząc na nich, od razu wraca gotowość i chęć do działania”.

Pani Zofia Stodoła apelowała też do firm, by się z nią kontaktowały, czy to telefonicznie, czy przez stronę fundacji, by zlecały drobne, proste prace fizycznej przedsiębiorstwu, bo osoby z niepełnosprawnościami wykonują te zlecenia starannie i rzetelnie, ucząc się przy tym pracy, konsekwencji i społecznej odpowiedzialności za siebie wzajemnie. I żeby zaglądać do Galerii Charytatywnej przy ul. Kopernika w Słupsku, gdzie można kupić rękodzieła. Dochód z ich sprzedaży w całości przekazywany jest na rzecz osób z niepełnosprawnościami.

Gratulujemy!
©©

Na rowerze



Dostęp do galerii handlowych z rowerami po sufit na razie w sferze świeżych wspomnień i rychłych oczekiwań

LANSUJE SIEBIE I CO SIĘ DA

Felieton

Ireneusz Wojtkiewicz
wojtkiewicz@ct.com.pl

Szaro, buro i ponuro – tak się zapisuje miniony tydzień listopada. Do tego jeszcze smutno i tęskno do normalności, co widać po galeriach handlowych z pozamykanymi sklepami ze sprzętem sportowym i rowerowym. Kwitnie za to sprzedaż internetowa, nierzadko w cenach sufitowych mimo upustów. Serwisy też nieczynne, niektóre nawet do wiosny. Do brze, że znany słupsko-ustecki Kawisbike stoi otworem.

Wspominając zaopatrzenie aż po sufit, zwracamy do czasów, gdy rower stał się rekwizytem reklamowym, lansującym tego typu pojazdy i w ogóle co się da. Stare, zużyte już rowery, przerebione turystyczne drogowaskazy, najwcześniej zauważyłem w Retowie nad jeziorem Gardno podczas jego objazdu. Pętla rowerowa wokół jeziora Gardno, niezwykle urokliwa, liczy około 25 kilometrów. Retowo to wprawdzie najmniejsza wieś nadjeziorna, ale najwyższej położona.

Z tej wysoczyzny roztacza się przepiękny widok na Gardno będące rezerwatem przyrody oraz znajdujące się w jego granicach obszary ochrony ścisłej. Dotychczas ostatnich należy Wyspa Kamienna – legendarna, ale przede wszystkim unikatowa, nadmorskie legowisko ptaków. Mając mocną łomkę, można się zaga-

pić na długo. A u podnóża tego wzniesienia widać pozostałości betonowej drogi i zapewne nadjeziornego lądowiska dla wodnopłatów niemieckiego Luftwaffe.

Rower jako drogowaskaz wpadał w oko na skrzyżowaniu dróg w Gąbinie, prowadzących do Rowów, Gardna Wielkiej i Smołdzina albo Dominka. Przed wojną te miejscowości łączyła powiatowa kolej normalnotorowa. Z poniemieckiej linii zwinętych torów na linii Ustka-Objazda - Gardna W. - Smołdzino oraz odnogi z Komnina do Słupska przez Gąbino, Dominek, Gabel (nieistniejąca stacja rozjazdowa), Karzino i Lubuczewo zostały tylko nasypy. Nie wszędzie spójne, więc nie tworzą ciągłego i bezpiecznego szlaku rowerowego.

Tak samo między Słupskiem a dzielnicą Ryczewo na dawnym, podwójnym wiadukcie kolejowym na Słupie oraz pomiędzy wspomnianym Gablem a Komninem. Mimo wszystko ta trasa ma wielu fanów i czeka na poprawę spójności, aby można było bezpiecznie jeździć do najbardziej urokliwych miejsc w przymorskiej strefie Słupska.

Oprócz drogowaskazów stare rowery lub ich podróbki całkiem efektownie się prezentują jako nośniki reklam, zwłaszcza kwiatami. Trudno było tego nie zauważyć na słupskich alejach 3 Maja albo Wojska Polskiego, gdzie kwiatnik na deptaku został wystylizowany na stary bacyk z przyczepką. Odpowiednio odrestaurowany grat rowerowy

WARTO WIEDZIEĆ

Prognozy krótko- i długoterminowe zachęcają do uprawiania na Wybrzeżu Środkowym kolarstwa, a nie narciarstwa czy innych dyscyplin sportowo-rekreacyjnych, zależnych od łaskawości zimowej aury. Z tego też powodu oraz sytuacji epidemicznej rowerzyści pewnie już nie powinni robić sobie sezonowych przerw. Własny rower, uznawany obecnie jako najbardziej higieniczny środek lokomocji, powinien być w stanie gotowości do użytku. Najlepiej, gdy stacjonuje w pomieszczeniu zadaszonym i ogólnie niedostępnym. Poza tym powinien być wyregulowany, nasmarowany, zaopatrzony w wymagane przepisami oświetlenie, błotniki, uchwyty termosów i jakiś stełaż umożliwiający montowanie na nim pojemników bagażowych, np. sakw z odzieżą i posiłkiem na drogę. A jeśli chodzi o śliskość nawierzchni, to jazda i hamowanie, zwłaszcza nagłe, na mokrych liściach jest podobna do poruszania się na śniegu i lodzie. Najbezpieczniej hamować na prostej, a nie podczas np. wybierania zakrętu. Teraz szczególnie ostrożność zalecana jest na drogach rowerowych, zawałonych mokrymi liśćmi.

też się stał okazałym kwiatkiem nad stawem w centrum podmiejskiego Bierkowa. A kiedy tylko kaczki i żaby zadawały szysku temu miejscu. Rowery ze złomu, jakoś ogarnięte pod względem mechanicznym i pomalowane, zwracają na siebie uwagę jako ozdoby witryn sklepowych. Zauważyliśmy to m.in. przed witrzyną sklepu z klasycznymi antykami i innymi starościami w centrum Słupska.

Rowerowe starocie stały się też ozdobą i znakiem rozpoznawczym przystanku rowerowego nieopodal Wytowna, gdzie przebiega ponad 20-kilometrowy (w jedną stronę) szlak zwinętych torów Ustka - Rowy. Stare rowery są tu umieszczone na wysokim poziomie. Pewnie pomnikowym, chociaż młodsze w porównaniu do jednoślada, którym jeżdżę od ponad 30 lat, serwisuję i traktuję nie mniej troskliwie niż mój drugi, młodszy i częściej używany rower. Oba uznaję jako takie ciacha - dobre, bo oprócz słodkości zapewniające duże poczucie wolności.

Dlatego sięgnąłem po tort z wizerunkiem roweru, upieczony z okazji dwudziestolecia Stowarzyszenia Sportowo-Turystycznego Ustka, w którym jest Klub Turystyki Rowerowej, z którym nakręciliśmy mnóstwo kilometrów. A jeśli zauważymy gdzieś rower czy rowerek na pomnikowym piedestale, jak np. w Bolesławicach, to się już niczemu nie zdziwimy, a nawet honory oddajmy.

©P

Poeci ze Słupska w antologii poezji polsko-portugalskiej

Kultura

Anna Czerny-Marecka
anna.marecka@gp24.pl

Dzięki staraniom pochodzącej ze Słupska poetki Katariny Lavmel (Nazaruk) i pomocy finansowej starostwa słupskiego oraz gminy Kobylnica ukazała się antologia poezji polsko-portugalskiej pt. „Azulejo chabrem ubrane” („Azulejo vestido com centaureas”). Są w niej wiersze kilkorga poetów ze Słupska.

Katarina Lavmel to pochodząca ze Słupska poetka (Katarzyna Nazaruk) obecnie mieszkająca w Portugalii. Już tam powstał jej ostatni tomik wierszy „Anturaż”, w którym łączy swoją polskość i wrażenia z zamieszkania w innym kraju. Lavmel czynnie udziela się w portugalskiej społeczności poetów, a wydanie antologii polsko-portugalskiej było jej marzeniem.

I właśnie niedawno antologia poezji polsko-portugalskiej „Azulejo chabrem ubrane” („Azulejo vestido com centaureas”) wydana została przez Wydawnictwo Fundacja Duży Format (Warszawa 2020) pod redakcją Katariny Lavmel. Książka opublikowana została w ramach stypendium kulturalnego starosty słupskiego, pod patronatem honorowym i z mecenatem Ambasady RP w Lizbonie, senatora RP Kazimierza Kleiny, starosty słupskiego Pawła Lisowskiego, wójta gminy Kobylnica Leszka Kulińskiego. Partnerzy projektu: Gminna Biblioteka Publiczna w Kobylnicy, Słupski Ośrodek Kultury, Stowarzysze-

nie Casa Alvaro de Campos w Tawirze, Stowarzyszenie Socio Cultural Polónia w Lizbonie.

Znajdujące się w tytule azulejo to znane na całym świecie portugalskie mozaiki, do których polskie chabry nawiązują kolorem.

Na całość składa się 68 wierszy 34 poetów: 17 z Polski i 17 z Portugalii. W antologii są również utwory poetów z regionu słupskiego i Pomorza: Teresy Ławeckiej, Grzegorza Chwieduka, Mieczysława Krymskiego, Bożeny Łazorczyk i Małgorzaty Wątor. Oczywiście znajdziemy w niej także poezję Katariny Lavmel - zakwalifikowanej jako poetka i polska, i portugalska.

Jeden z recenzentów, prof. Daniel Kalinowski z Akademii Pomorskiej, napisał o tomiku tak: „Można usłyszeć słowiańskie frazy nad brzegami Bałtyku i melodie fado nad brzegami Bałtyku”. Zauważył także, że poetów polskich cechuje nieufność do słowa i dystans do świata zewnętrznego, co wypływa z opresyjnych doświadczeń społecznych, natomiast ich kolegowie z Portugalii bardziej pociągają motywy egzystencjalne, obraz człowieka zanurzonego w potęgę natury.

Pierwsza promocja antologii z powodu pandemii odbyła się on-line. W wydarzeniu zorganizowanym przez Słupski Ośrodek Kultury brali udział polscy i portugalscy poeci, których wiersze znalazły się w książce, a także starosta Paweł Lisowski. Spotkanie prowadziła prof. Adela Kuik-Kalinowska z Akademii Pomorskiej w Słupsku. ©P



Katarina Lavmel to pochodząca ze Słupska poetka (Katarzyna Nazaruk) obecnie mieszkająca w Portugalii

FOT. KATARINA LAVMEL/FACEBOOK

FESTYN ZA FESTYNEM. SIŁOWANO SIĘ NA RĘKĘ, WCHODZONO NA SŁUP I BIEGANO WZDŁUŻ JEZIORA

A to ciekawe
Konrad Remelski
kremelski@wp.pl

Na boisku szkolnym organizowano festyn za festynem. Jeszcze za czasów poprzedniego ustroju zabawy te nazywano festynami „ludzi rolniczego trudu”. Dopiero po 1989 roku w Słusku zorganizowano obchody Święta Ludowego czy imprezy związane z wyborami samorządowymi i parlamentarnymi. Organizacji imprez nie zaprzestano nawet wtedy, kiedy upadły pegeery, a Słusko stało się jedną z najuboższych wsi w gminie. Zlikwidowano zakład rolny, a założone ponad sto osób wysłano na zieloną trawę. Wiesz pozabawiono nawet oświetlenia ulicznego.

Wydawałoby się więc, że żadna duża impreza w tej wsi, która ubożała z dnia na dzień w zartowującym tempie - nie może się odbyć. A tymczasem na festynie w roku 1992 bawili się setki osób, nie tylko mieszkańców Słuska. Na imprezie „Z Głosem Pomorza” wystąpiła ponad setka artystów. Przyjechał ówczesny senator RP Mieczysław Włodyka, olimpijczyk - mistrzyni świata junierek w strzelectwie - Mirosława Sagun, i mistrz Europy w tej samej dyscyplinie - Robert Kraskowski.

Warto wspomnieć, że „Głos Pomorza” w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia organizował festyny-sportkania z czytelnikami w wielu gminach województwa, m.in. w Tuchomiu, Człuchowie, Debrznie, Miastku, Koczałach, Przechlewie, Czarnem, Lipnicy i w wielu innych miejscowościach Słuskiego. Zwykle impreza rozpoczynała się zmaganiem sportowym, czyli meczami piłki nożnej lub siatkówki z udziałem dziennikarzy i władz samorządowych gmin. Potem w czasie koncertów lub festynów dziennikarze opowiadali o swej pracy, robili wywiady z lokalnymi władzami i ciekawymi ludźmi, brali udział w wspólnych zabawach i konkurencjach rekreacyjnych, a przez to „Głos” bardzo wiązał się z czytelnikami.

Słuski piknik organizowany przez „Głos Pomorza” traktowany był przez działacza PSL jako gminne Święto Ludowe. Na przyszłorocznym boisku pojawili się dziennikarze „Głosu” i władze gminy, którzy zmierzali się w meczu siatkówki. W zaciętym pojedynku



Władysław Szkop walczy na rękę ze Stefanem Wojciechowskim

o puchar burmistrza Henryka Szarbiewskiego zwyciężył gospodarze gminy.

Na estradzie zaprezentowały się zespoły taneczne z Koczał, orkiestra dziecięca Henryka Wegnera z Piaszczyń i młodzież z Ośrodka Pracy Pozaszkolnej. Głównym programem był występ zespołu Retro Styl z Domu Kultury w Czarnem. Nie lada atrakcją był też występ atlety z Gdańska Ryszarda Janowicza. W części rekreacyjnej głównym punktem programu był konkurs o pralkę automatyczną. Żeby ją zdobyć, trzeba było się nieźle napracować. Po biegu przełajowym wzdłuż jeziora, należało wejść na słup po kiełbasę, potem wykonać slalom z piłką, a w finale wypić duszkiem dwie butelki piwa. Zwycięzcą okazał się późniejszy softys Piotr Binczyk, a jego żona Helena wygrała konkurs wiedzy „Czy znasz „Głos Pomorza”?”

Atrakcji nie brakowało również na zawodach strzeleckich, w których zwyciężył Zdzisław Żuchowski ze Słuska. Uczestnicy festynu mieli okazję uczestniczyć także w wielu konkurencjach rekreacyjnych. Czynne były stoiska handlowe, księgarnia, stoisko pocztowe. Można było też obejrzyć pokazy sprawności strażackich. Piknik z „Głosem” zakończył się dyskoteką, która trwała do późnych godzin nocnych.

Oko w oko z wyborcami

Rok później rada sołecka Słuska oraz miejscowa szkoła podstawowa zorganizowały festyn wyborczy. Przed wyborami do Sejmu i Senatu zaproszono ponad pięćdziesięciu kandydatów z regionu słuskiego. Odważyło się przyjechać i stanąć oko w oko z wyborcami tylko pięć osób. Kandydaci - Henryk Szarbiewski z Polskiego Stronnictwa Ludowego, Kazimierz Pamuła z Unii Pracy, Władysław Szkop, Stefan Wojciechowski i Włodzimierz Kwasek z Sojuszu Lewicy Demokratycznej zaprezentowali się nie tylko jako zrzędni

Najciekawsze oko miał Włodzimierz Kwasek. W strzelaniu go „rządowi” również najlepszy był kandydat z Miastka. W turnieju tenisa stołowego zwyciężył Władysław Szkop. Najbardziej emocjonującą konkurencją dla kandydatów i widzów była walka na rękę. W finale Henryk Szarbiewski przegrał z Włodzimierzem Kwaskiem. Zaproponował rewanż - walkę na lewą rękę. Tu Włodzimierz Kwasek musiał uznać wyższość przeciwnika.

W konkursie głównym, już bez udziału kandydatów na posłów, o nagrodę prezesa PSL-u wzięło udział kilkunastu zawodników. Każdy musiał rzucić kule, chodzić na szczudłach i wyciskać ciężary na ławeczce gimnastycznej. Zwyciężył Zenon Omyła z Miastka, który w nagrodę otrzymał zestaw akumulatorów do ciągnika.

W części artystycznej występowały dzieci ze słuskiej podstawówki. Nauczyciele poprowadzili aukcję prac plastycznych dzieci i loterię fantową. Sami kandydaci na parlamentarzystów wpłacili także na szkołę po sto tysięcy złotych. Gwoli prawdy należy dodać, że posłem na Sejm spośród kandydatów, którzy pokazali się w Słusku - został doktor Władysław Szkop ze Słuska, wówczas dyrektor Obwodu Lecznictwa Kolejowego w Słusku. W Słusku przedstawił się jako znawca problemów służby zdrowia, niezależny organizacyjnie, lecz o poglądach lewicowych.

Atrakcją były też pokazy strażackie, a także konkurs rysowania na chodniku i zawody strzeleckie. Tradycyjnie podziękowania za organizację festynu należały się miejscowym, czyli pracownikom szkoły, radzie sołeckiej, a także ekipom z miasteczka Ośrodka Sportu i Rekreacji i Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury.

Mieszkańcy Słuska jeszcze raz dowiedli wszystkim dookoła, że mimo trudnej sytuacji, w jakiej po likwidacji zakładu rolnego się znaleźli, nie załamują rąk, potrafią dobrze się bawić, a także połączyć przyjemne z pożytecznym, wspomagając działalność miejscowej szkoły. A swoją drogą, czy dziś jacyś kandydaci na posłów, europosłowie i senatorowie odważyliby się pojechać na festyn wiejski i wziąć udział w walce na ręce, strzelaniu z wiatrówki i innych konkurencjach? Pewnie ograniczyliby się do rozdania ulotek i ewentualnie cukierków...
©©



Festyny w Słusku zawsze przyciągały tłumy widzów



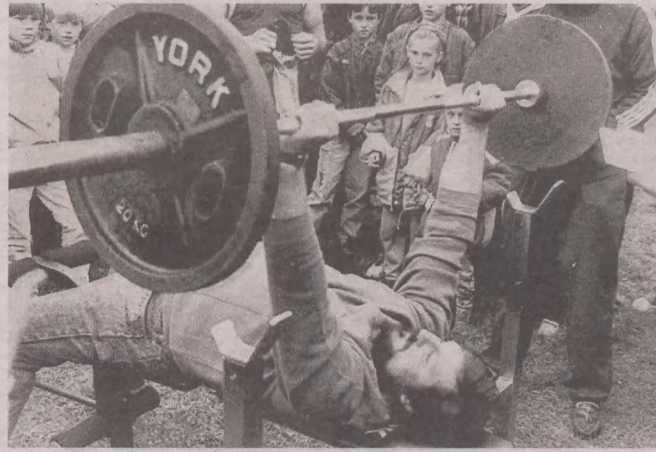
Zespół Retro Styl z Czarnego był gwiazdą słuskiego festynu



Miejscowi nauczyciele prowadzili aukcję prac i loterię na rzecz szkoły



Na scenie prezentowały się także dzieci ze słuskiej szkoły podstawowej



Podnoszenie sztangi. Tu w akcji Szczepan Zawadzki ze Słuska



Były występy zespołów ludowych i wiele, wiele innych atrakcji...

Kto chce zostać burmistrzem Ustki? Kilka osób już deklaruje udział w wyborach. Inni zdecydowanie zaprzeczają

Ustka

Bogumiła Rzczkowska
bogumila.rzczkowska@polskapress.pl

We wtorek premier Mateusz Morawiecki ogłosił datę głosowania na burmistrza Ustki i kalendarz wyborczy. W przedwyborczych kuluarach mówi się o kilkunastu nazwiskach branych pod uwagę. Sporo z tych kandydatów na kandydatów jest na tak.

We wtorek, 17 listopada, premier Mateusz Morawiecki ogłosił wybory na 17 stycznia 2021 roku. Miasto czeka na nowego burmistrza. Kto nim zostanie? Od kilku tygodni mówi się o konkretnych osobach. Bezpośrednio po ogłoszeniu decyzji przez premiera zapytaliśmy je, co one same o tym myślą.

Nie wystartują

Przedsiębiorca Jerzy Małek już tradycyjnie figuruje w rankingach wyborczych. Jednak już w poprzedniej ich edycji zaprzeczył, by chciał zarządzać miastem. Jednak dla porządku zapytaliśmy i tym razem. - Nie. Definitywnie nie - odpowiada krótko w tonie miłego zaskoczenia, że wyborcy z Ustki o nim nie zapomnieli.

O fotel burmistrza Ustki nie będzie ubiegał się Jan Olech, przewodniczący Rady Powiatu Słupskiego, ponieważ „nie wchodzi się dwa razy do tej samej wody”. - Nie, bo są młodszy - odpowiada. - 12 lat służyłem samorządowi usteckiemu, w tym cztery jako przewodniczący rady miasta i osiem jako burmistrz. Wspieram Ustkę, pracując w radzie powiatu.

- Oczywiście, że nie - stwierdza Marek Kurowski, były wiceburmistrz Ustki, w przeszłości naczelnik wydziału inwestycji, a i kandydat na burmistrza w 2014 roku, i argumentuje: - Bo



Marek Biernacki: Na razie obserwuję



Adriana Cerkowska-Markiewicz: Analizuję



Bartosz Gwóźdź-Sprokietowski: Nie andyduję



Rafał Konon: Podjąłem decyzję o niekandydowaniu



Marek Kurowski: Oczywiście, że nie



Jerzy Małek: Nie. Definitywnie nie



Jacek Maniszewski: Tak, będę kandydował



Krzysztof Nałęcz: Może warto wejść do wewnątrz



Jan Olech: Nie, bo są młodszy



Radosław Szreder: Za wcześniej, żeby mówić



Danuta Wawrowska: Nie chcę się wypowiadać



Piotr Wszółkowski: To dla mnie ostatni czas

zmądrzałem. Mam na uwadze chińskie przysłowie, że choćbyś tysiąc razy uczynił coś dobrego, to ludzie zapamiętają cię z jednego razu, gdy coś wyszło źle.

Bartosz Gwóźdź-Sprokietowski, zastępca burmistrza Jacka Graczyka, obecnie komisarz miasta, też nie wystartuje w wyborach. - Nie kandyduję, ponieważ wydaje mi się, że burmistrzem miasta powinna być osoba z zaplecza burmistrza

Jacka Graczyka, która układała projekt tej kadencji - oświadcza komisarz. - Stawiam na przewodniczącego rady.

Rafał Konon, wicestarosta słupski i szef usteckiego koła Platformy Obywatelskiej, także był na tak, ale dziś już wiadomo, że nie wystartuje: „Podjąłem decyzję o niekandydowaniu w wyborach na Burmistrza Miasta Ustki. Od 6 lat pracuję na rzecz mieszkańców Po-

wiatu Słupskiego. Przez te lata wiele udało się zrobić na rzecz rozwoju naszego regionu. Jednak bardzo dużo jest jeszcze do zrobienia”.

Wystartują

- Tak, będę kandydował - odpowiada krótko wspomniany wyżej przewodniczący Rady Miasta Ustka Jacek Maniszewski.

Piotr Wszółkowski, naczelnik Wydziału Spraw Społecznych,

Oświaty, Kultury i Sportu w usteckim ratuszu, członek PO, zapowiada swój start w wyborach. - Chciałbym poddać się ocenie mieszkańców miasta - mówi. - Od 20 lat pracuję w samorządach - usteckim, słupskim i powiatowym, a później jako naczelnik kilku wydziałów. To była dla mnie życiowa lekcja i olbrzymie doświadczenie urzędnicze. Mam 56 lat. To dla mnie ostatni czas.

Adriana Cerkowska-Markiewicz, jedyna radna z PO w usteckiej radzie, także jest na tak: - Ustka jest kobietą i jest już gotowa na to, by zarządzała nią kobieta. Okno jest otwarte - argumentuje radna. - Analizuję to z mężem, rozważam, mam wiele telefonów od osób, które mnie namawiają do kandydowania. Czas nagli, ale nie wiem jeszcze na sto procent.

Swoją start w wyborach zapowiada także Krzysztof Nałęcz, który we wrześniu zrezygnował z funkcji redaktora naczelnego „Dziennika Głosu Pomorza”, a pod koniec października rozstał się z pracą w mediach. - Wydaje się, że moja osoba będzie urozmaicheniem kandydatur osób wywodzących się głównie spośród urzędników w tej i tak nietypowej kampanii - oznajmia Krzysztof Nałęcz. - Od ponad 25 lat jako dziennikarz, a później redaktor naczelny regionalnej gazety, zawsze byłem blisko samorządu i przyglądałem się tej pracy. Teraz, gdy Jacek Graczyk, którego bardzo ceniłem, odszedł, pomyślałem, że może warto wejść do wewnątrz.

Nie mówią tak, nie mówią nie

Bez konkretnych deklaracji rozmawiał z „Głosem” Marek Biernacki, kierownik zamiejscowego słupskiego biura Urzędu Marszałkowskiego, członek PO. - Na tym etapie nie chcę komentować. Na razie obserwuję - mówi.

Radosław Szreder, także z PO, dyrektor OSiR w Ustce, zapewnia, że Platforma na pewno wystawi kandydata. - Za wcześniej, żeby na ten temat mówić. Zarząd podejmie decyzję - oświadcza.

Danuta Wawrowska, prawniczka, działaczka społeczna na rzecz kobiet, walczy z chorobą. - Dopóki nie dojdę do zdrowia, nie chcę się wypowiadać - zastrzega.

WYBORY BURMISTRZA USTKI ODBĘDĄ SIĘ 17 STYCZNIA

Ustka

Bogumiła Rzczkowska
bogumila.rzczkowska@polskapress.pl

17 listopada w Dzienniku Ustaw RP ukazało się rozporządzenie premiera Mateusza Morawieckiego dotyczące wyborów burmistrza Ustki. Ustanie pójść do urn 17 stycznia, a niektórzy zgłoszą korespondencyjnie lub przez pełnomocnika.

Decyzja o wyborach przedterminowych, czyli w trakcie

trwania kadencji, to skutek naglej śmierci burmistrza Ustki Jacka Graczyka, która nastąpiła 21 października. W takiej sytuacji wybory powinny odbyć się w czasie 90 dni od tej daty.

Premier wyznaczył datę wyborów na dzień 17 stycznia - ostatnią możliwą w czasie tych 90 dni niedziele. Premier zarządził także kalendarz wyborczy. Wynika z niego, że przyszli kandydaci będą mieli krótkie kampanie wyborcze.

Rozporządzenie wchodzi w życie dzień po ogłoszeniu,

czyli w środę 18 listopada. Gdy wojewoda poda je do publicznej wiadomości, można już zbierać podpisy na listach poparcia przyszłego kandydata.

Do 4 grudnia zostanie podana do publicznej wiadomości w formie obwieszczenia informacja o siedzibie miejskiej komisji wyborczej oraz zawiadomienie komisarza wyborczego o utworzeniu komitetów wyborczych. Do 7 i 9 grudnia odpowiednio nastąpi zgłaszanie komisarzowi wyborczemu kandydatów na członków miejskiej komisji wyborczej

oraz powołanie przez komisarza wyborczego miejskiej komisji wyborczej.

Co najważniejsze, do 23 grudnia do północy ma nastąpić zgłaszanie miejskiej komisji wyborczej kandydatów na burmistrza z wymaganymi co najmniej 600 podpisami wyborców.

Do 28 grudnia należy podać informację o obwodach głosowania, a także o możliwości głosowania korespondencyjnego i głosowania przez pełnomocnika.

Do 4 stycznia ustanie będą już znali wszystkich kandydatów na burmistrza. Tego dnia skończy się też możliwość składania zamiaru głosowania korespondencyjnego przez wyborców niepełnosprawnych oraz powyżej 60. roku życia. Ci, którzy będą chcieli zgłoszować przez pełnomocnika, mają czas na składanie wniosków do 8 stycznia. Do 12 stycznia z kolei ci, którzy będą w kwarantannie lub izolacji domowej z powodu Covid-19 i chcą głosować korespondencyjnie.

15 stycznia o północy zakończy się kampania, a 17 stycznia w godzinach 7-21 będzie trwało głosowanie.

Praktycznie kampania już rusza, bo sztaby zaczynają zbierać podpisy poparcia. Od 4 stycznia kandydaci mają prawo do nieodpłatnego rozpowszechniania audycji wyborczych w programach publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych. Jednak ze względu na pandemię nie będą możliwe bezpośrednie kontakty z wyborcami w formie spotkań czy wieców.



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Wiktor Szymański i Bartosz Sołtysiak



Jubileusz 50. rocznicy zawarcia związku małżeńskiego obchodzili państwo Cecylia i Jan Buchholz

Żłóż życzenia swoim bliskim i znajomym

Twoi bliscy obchodzą święto: urodziny, imieniny, rocznicę ślubu? Zrób im prezent i żłóż życzenia w „Głosie Pomorza”. A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić? Zapraszamy i czekamy na zdjęcia. Fotografie oraz życzenia można przynieść do redakcji lub przesłać pocztą na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem SERDECZNOŚCI. Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesłać na adres: kinga.siwiec@polskapress.pl. Z uwagi na ograniczone miejsce bardzo prosimy, aby treść życzeń była dostosowana do pojemności ramek tekstowych. Prosimy również o podanie najbardziej optymalnej daty emisji życzeń. Życzeń bez zdjęć jubilatów lub solenizantów nie publikujemy.



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Dorota Kaczmarek i Jakub Dzierżawski



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Angelika Gusak i Daniel Berkiet



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Żaneta Zawada i Leszek Konieczny



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Dorota Synal i Michał Fedtke



Jubileusz 50. rocznicy zawarcia związku małżeńskiego obchodzili państwo Celina i Bogdan Bendykowie

W Nowym Teatrze do końca roku na żywo nic się nie wydarzy. Chyba że w sieci...



Decyzja premiera o zamknięciu obiektów kulturalnych obowiązuje do 27 grudnia

Kinga Siwiec
kinga.siwiec@polskapress.pl



Kultura

Bez premier, bez przedstawienia sylwestrowego i bez spektakli w ogóle - do 3 stycznia w Nowym Teatrze w Słupsku nic się nie wydarzy, chyba że online. Filharmonia za to otworzyła kasę, ale tylko po to, aby umożliwić zwroty biletów na odwołane wydarzenia.

Nowy Teatr w Słupsku podjął już decyzję, że z widzami na żywo nie zobaczy się przed 3 stycznia. Do tego czasu wszystkie spektakle zostały odwołane. Widzowie, którzy posiadają rezerwację lub już zakupione bilety, proszeni są o skontaktowanie się poprzez maila j.macheta@wp.pl lub pod numerem telefonu 607 335 669. Dotyczy to tylko osób, które zakupy biletu dokonały w kasie teatru, ponieważ wpłaty za bilety zakupione przez system biletyna.pl będą zwracane automatycznie na konto kupującego. Od 23 listopada otwarta jest kasa filharmonii, głównie po to,

aby widzowie mogli zwrócić zakupione wcześniej bilety. Można to zrobić od poniedziałku do piątku w godz. od 8 do 16.

Niemal pewne jest, że do końca roku na spektakl czy koncert już się nie wybierzemy. Rząd przedstawił schemat dalszego działania, które uzależnione będzie od średniej liczby zachorowań w całym kraju. Jeśli spadnie ona poniżej 19 tysięcy dziennie na przestrzeni tygodnia, to Polska znajdzie się w tak zwanej strefie czerwonej. Wtedy, zgodnie z udostępnioną przez kancelarię premiera grafiką (u góry), kina, teatry i filharmonie

się otworzą, choć wydarzenia będą mogły się odbywać przy udziale zaledwie 25% publiczności. Dla większości placówek oznacza to, że koszty poniesione przy organizacji wydarzenia będą większe niż wpływy ze sprzedanych biletów.

Dopiero kiedy w kraju wprowadzony zostanie podział na trzy strefy - czerwoną, żółtą i zieloną - kina i teatry będą mogły zapłacić 50% widowni. Aby rząd wprowadził ten etap odmrażania gospodarki, średnia liczba zakażeń z tygodnia nie może przekroczyć 3800 dziennie. ©

FOT. KANCELARIA PREMIERA

INFORMATOR

KINA

Słupsk

Multikino

nieczynne

Rejs

nieczynne

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36; PKS 59 842 42 56; dyżurny ruchu 59 843 71 10; MZK 59 848 93 06;
Lębork: PKS 59 862 19 72; MZK 59 862 14 51;
Bytów: PKS 59 822 22 38;
Człuchów: PKS 59 834 22 13;
Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

pt.-niedz. Dom Leków, ul. Tuwima 4,
tel. 59 842 49 57

Ustka

pt. Apteka z pasją, ul. Polna 2, tel. 732 806 600
sob. Centrum Leków, ul. Grunwaldzka 26, tel. 692 761 116
niedz. Jantar, ul. Grunwaldzka 27 a, tel. 59 814 46 72

Bytów

pt.-niedz. Centrum Zdrowia, ul. ks. Bernarda Sychty 3,
tel. 59 822 66 45

Miastko

pt.-niedz. Królowej Jadwigi, ul. Królowej Jadwigi 12,
tel. 59 857 82 92

Człuchów

pt. Dbam o zdrowie, ul. Sobieskiego 1, tel. 736 697 918
sob. Aspirynka, ul. Sobieskiego 5, tel. 506 656 948
niedz. Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13, tel. 59 834 31 42

Lębork

pt. Miraculum, ul. Grunwaldzka 18, tel. 59 862 24 77
sob. Dr Max, ul. Boh. Monte Casino 16a, tel. 59 863 34 22
niedz. Gemini, al. Wolności 30, tel. 59 863 42 05

USŁUGI MEDYCZNE

AUTOPROMOCJA

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny
im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1,
informacja telefoniczna 59 846 01 00;

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny,
ul. Mickiewicza 12, tel. 59 814 69 68;

Poradnia Zdrowia POZ,

ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11;

Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09;

Lębork:

Szpitalny Oddział Ratunkowy 59 830 30 00;

Szpital, ul. Węgrzynowicza 13, 59 863 52 02;

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00;

Dział Pomocy Doraźnej Miastko, tel. 59 857 09 00

Człuchów:

Pogotowie ratunkowe, tel. 59 834 53 09.

WAŻNE

Słupsk:

Polica 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986; 59 843 32 17;

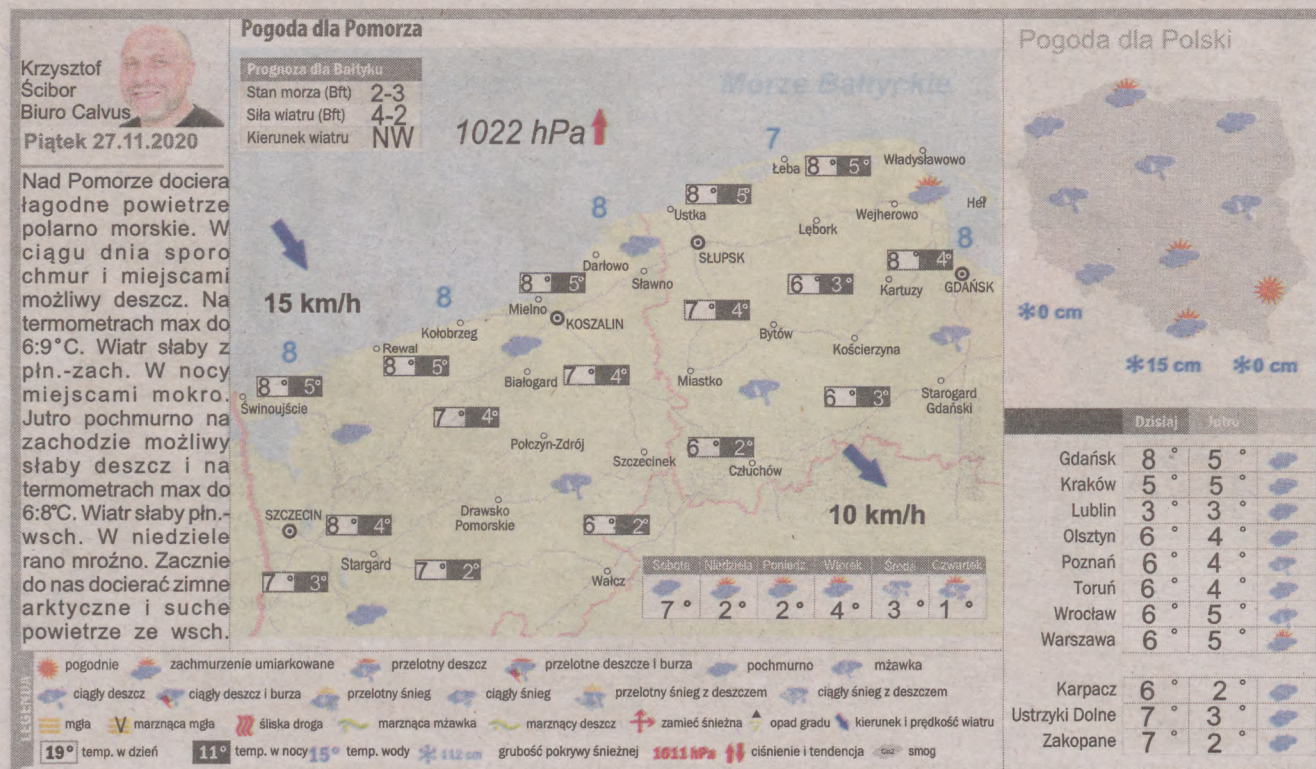
Straż Pożarna 998;

Pogotowie Energetyczne 991;

Pogotowie Gazownicze 992;

Pogotowie Ciepłownicze 993;

POGODA



Czytaj tak,
jak lubisz

gp24.pl

GP24.pl

ZAGŁOSUJ NA ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI I WYBIERZ Z NAMI DZIECI NA OKŁADKĘ

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl



Nasza akcja

Trwa głosowanie w akcji Świąteczne Gwiazdeczki. Spośród maluszków, dziewczynek i chłopców nasi Czytelnicy wybiorą dzieci, które trafią na okładki świątecznego i noworocznego wydania gazety. Dziś przedstawiamy faworytów głosowania.

W środę, 18 listopada wystartowała tegoroczna edycja naszej tradycyjnej świątecznej akcji. Co roku okładki świątecznego i noworocznego wydania naszej gazety zdobią zdjęcia dzieci naszych Czytelników

- W tym roku będą to okładki szczególnie wyjątkowe. - mówi Bogusław Kaczmarek, pomysłodawca akcji „Świąteczne Gwiazdeczki”. - Wszak w minionych miesiącach niestety więcej było smutnych, niż radosnych informacji na pierwszej stronie gazety. W świątecznym czasie radość i uśmiech przyniosą piękne zdjęcia najmłodszych. Taka publikacja to piękna rodzinna pamiątka.

Jak zgłosić się do akcji

Do akcji można zgłosić dziecko w każdym wieku. Nie musi to być profesjonalna fotografia, nie musi też prezentować świątecznego klimatu. Wystarczy, że będzie to ładne, radosne ujęcie malucha. Z powodzeniem może to być zwykłe zdjęcie wykonane, choćby telefonem komórkowym. Czekamy na zdjęcia zabawne, kolorowe, piękne, niepowtarzalne, te ważne dla rodziców lub takie, które najbardziej podobają się dzieciom. Najważniejsze, aby ukazywały najcenniejsze chwile pełne radości i uśmiechu.

Jak głosować

Głosowanie odbywa się na dwa sposoby: za pomocą SMS Premium oraz tzw. KLIK-a oddanego na naszej stronie.

Głosowania SMS dokonuje się poprzez przesłanie wiadomości na numer 72355 w treści wpisując prefiks i numer kandydata podany przy nazwisku dziecka.

W przypadku głosowania za pomocą KLIK-a czytelnik otrzymuje kredyty po zakupie cyfrowej prenumeraty gazety. Każdy kredyt upoważnia do oddania jednego głosu na wybranego kandydata. Koszt głosowania, zarówno za pomocą SMS, jak i KLIK-iem wynosi 2,46zł.

Maluszki



Oliwier Zięba, Słupsk, GPM.23



Lenka Oleśkiewicz, Kępice, GPM.9



Witold Kulas, Biesowice, GPM.32

Dziewczynki



Miriam Treczyńska, Kobylnica, GPD.6



Marcelina Cembik, Bruskowo Wielkie, GPD.36



Noemi Kocieniewska, Słupsk, GPD.35

Chłopcy



Michał Malek, Jezierzycze, GCP.18



Antoni Wilkosz, Gąbino, GCP.25



Martin Tokar, Biesowice, GCP.19

nego kandydata. Koszt głosowania, zarówno za pomocą SMS, jak i KLIK-iem wynosi 2,46zł.

Specjalny dodatek

Na nasze łamy trafią wszystkie zdjęcia przesłane w ramach akcji. Ukazą się one w poniedziałek, 7 grudnia w specjalnym,

mikołajkowym dodatku gazety. Nasi Czytelnicy wybiorą najpiękniejsze fotografie osobno w Słupsku i powiecie słupskim, głosując w trzech kategoriach: maluszki do 2 roku życia, dziewczynki i chłopcy.

Na okładki gazety trafią dzieci, które zdobędą najwięcej

głosów w skali regionu (biorąc pod uwagę głosowanie zarówno w Słupsku, jak i w powiecie). Wspólne zdjęcie dziewczynki i chłopca ukaże się na pierwszej stronie gazety w grudniu, a zdjęcie maluszka ozdobi okładkę noworocznego wydania gazety w 2021 roku.

Dodatkowe nagrody

W każdym mieście i powiecie dzieci, których zdjęcia zdobędą najwięcej głosów otrzymają m.in. zaproszenie na profesjonalną sesję zdjęciową, voucher do SMYKA o wartości 300 zł, pamiątkowy egzemplarz gazety, voucher na specjalny

personalizowany album na zdjęcia oraz pluszowego renifera.

Nie czekaj i zagłosuj na swojego kandydata na naszej stronie gp24.pl/gwiazdeczki! Twojego dziecka nie ma na liście? Nic straconego, wciąż możesz zgłosić do naszego plebiscytu! Czekamy do 30 listopada.



Nikodem Oleksy zapisał na swoje konto aż 71 punktów



W ataku na kosz rywali Michał Kozioł, który zdobył 52 punkty

REKORDOWY WYNIK ENERGIA FRAGES INFOCITY SŁUPSK

Koszykówka

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

W spotkaniu ligi kadetów młodszych (U-14) Energia Frages Infocity Słupsk wygrała z Gumą Starogard Gdański aż 209:40 (39:16, 65:8, 48:8, 57:8).

Goście starali się dotrzymać kroku nieco tylko w pierwszej

kwartcie. Później słupszczanie coraz bardziej powiększali swoją przewagę, a pod koniec czwartej kwarty przekroczyli barierę dwustu punktów.

Punkty dla słupszczan zdobywali: Nikodem Oleksy 71, Michał Kozioł 52, Filip Kubiś 38, Oliwier Grad 26, Maksym Strzałkowski 18, Alex Jursza 4. W kadrze byli również: Aleksander Żebryk, Grzegorz Połom, Julian Wincza oraz Stani-

śław Borowski. Najwięcej punktów dla gości zdobył Jakub Serocki - 18.

W innych meczach 6. kolejki: Maximus Gdynia - MTS Basket Kwidzyn 58:53, Stowarzyszenie Gdyńska Akademia Koszykówki - UKS Basket Ōsemka Wejherowo 61:65.

Zdecydowanym liderem jest zespół ze Słupska, który w 6 spotkaniach rzucił rywalom aż 747 punktów. ©



Maksym Strzałkowski (z lewej) zdobył w tym meczu 18 punktów



Słupski zespół zagrał bardzo dobre spotkanie



O piłkę z zawodnikiem ze Starogardu Gdańskiego walczy Filip Kubiś